

„Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi” (Łk 24, 29).

Droga wiodąca do Emaus przywołuje na myśl wędrówkę, którą odbyło dwóch uczniów Jezusa. Ich marzenia, plany, poruszające chwile dni spędzonych z Mistrzem wydawały się zniweczone. Powracali do domu, by na nowo podjąć życie, które wcześniej, przed spotkaniem z Nim, pozostawili. Minęły zaledwie trzy dni od Jego ukrzyżowania, a Jego uczniami owładnęły rozczarowanie, lęk i wątpliwości.

Oddalali się od Jerozolimy, od niespełnionego marzenia, dystansując się od Chrystusa i Jego przesłania – „smutni”, ponieważ w pewnym sensie podjęli już decyzję o porzuceniu drogi, którą szli za Nim.

To historia każdego z nas, gdy gubimy się w sytuacjach stawiających nas przed wieloma wyborami i często wierzymy, że jedyną odpowiedzią na nasze cierpienie jest powrót do tego, co było wcześniej – rezygnacja, wycofanie się, pogodzenie się z porażką.

„Komu z nas gospoda w Emaus nie jest bliska? Kto nie szedł tą drogą w wieczór, gdy wszystko wydawało się stracone? Chrystus umarł w nas... Nie było już żadnego Jezusa na ziemi.”¹

„Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi”.

Na drodze do dwóch uczniów dołącza nieznajomy, który zdaje się nie wiedzieć nic o wydarzeniach, jakie dopiero co miały miejsce [w Jerozolimie]. Zaczyna zadawać im konkretne pytania, na które odpowiadając mogą wypowiedzieć całą swoją gorycz i przygnębienie. Nieznajomy najpierw słucha, a potem zaczyna wyjaśniać im Pisma. Realizuje się dialog, spotkanie, które pozostawia głęboki ślad. Choć jeszcze nie rozpoznali Jezusa, proszą Go, aby z nimi pozostał, bo zbliża się wieczór. (Por. Łk 24, 17-29).

Być może [te słowa] to jedna z najpiękniejszych modlitw, jakie znajdujemy w Ewangeliach. To pierwsza modlitwa, która z ust uczniów wznosi się do Zmartwychwstałego. Wzrusza to zaproszenie, które każdy z nas może do Niego skierować, aby pozostał z nami i pośród nas.

Oczy dwóch uczniów otworzą się przy łamaniu chleba, a radość z tego, że wreszcie Go rozpoznali, skłoni ich do powrotu do Jerozolimy, by ogłosić swoim przyjaciom, że zmartwychwstanie naprawdę się dokonało.

¹ François Mauriac, Vita di Gesù, Mondadori, Mediolan 1950, s. 156.

„Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi”.

Pisze Chiara Lubich: „Może nic lepiej nie wyjaśnia naszego, fokolarin, doświadczenia życia – od początku – z Jezusem pośród nas, jak te słowa, że Jezus jest zawsze obecny, nawet jeśli jest obecny tylko duchowo. Kiedy jest [pośród nas], wyjaśnia Pismo Święte, Jego miłość płonie w naszych sercach: to jest życie. On sprawia, że od czasu, gdy Go poznaliśmy, z nieskończoną nostalgią mówimy: «Zostań z nami, Panie, bo ma się ku wieczorowi»: bez Ciebie jest ciemna noc (...)”.²

Noc to symbol ciemności, niepewności i braku światła, którego nie potrafimy odnaleźć, ponieważ nie wierzymy w obecność Tego, który nieustannie nam towarzyszy.

Nocą jest także to, co osacza naszą planetę ranioną i gwałconą bratobójczymi walkami, wojnami wywoływanymi nieustannie z żądzy władzy i pieniędzy.

Nocą jest również to, co przeżywają miliony ludzi nie mających już siły, by krzyczeć przeciw niesprawiedliwości i uciskowi.

A my – jak możemy uświadamiać sobie obecność Jezusa, który nie zawsze objawia się zgodnie z naszymi oczekiwaniami? Jak zrozumieć, że idzie On wraz z nami i usiłuje nam pomóc, byśmy rozpoznawali znaki Jego obecności? A przede wszystkim: co zrobić, aby On się objawił i pozostał z nami?

To pytania, na które nie zawsze umiemy odpowiedzieć, ale które zachęcają nas, by nie ustawać w poszukiwaniu Jezusa; by kierować nasz wzrok ku Towarzyszowi drogi, którego często nie dostrzegamy; by rozpoznawać Tego, który może stać się obecny, gdy żyjemy miłością wzajemną.

Droga do Emaus jest symbolem wszystkich naszych dróg. Jest drogą spotkania z Panem, drogą, która przywraca radość serca i prowadzi nas z powrotem do wspólnoty, abyśmy razem świadczyli, że Chrystus zmartwychwstał.

Oprac. Patrizia Mazzola i Zespół Słów Życia.

² Ch. Lubich, *Scritti Spirituali/3*, Città Nuova, Roma 1979, s. 67.